



**Magiczny
Kraków**

Most Grunwaldzki - decyzja o remoncie była słuszna

2025-07-08

Most Grunwaldzki odsłonił swoje tajemnice skrywane pod warstwami żelbetu, asfaltu i torów tramwajowych. Na moście zakończyły się prace przy oczyszczaniu żelbetowego pomostu. Obraz, jaki się wyłonił, potwierdza słuszność decyzji o remoncie przeprawy. Dzięki temu Kraków uniknie scenariusza znanego z Gdańska czy ostatnio Chorzowa z awaryjnym zamknięciem podobnych obiektów.

Most Grunwaldzki w Krakowie został oddany do użytku w 1972 r. Został wykonany w technologii żelbetowych belek sprężanych. Oznacza to, że płyta pomostowa konstrukcji, na której znajdują się jezdnie, chodniki i torowisko jest podtrzymywana przez 12 żelbetowych belek wielkości ok. 200 na 60 centymetrów. Przez ponad pół wieku nieprzerwanej eksploatacji most dzielnie znosił coraz większe obciążenia. Teraz – po odsłonięciu płyty pomostowej – widać wyraźnie, że materiały użyte do budowy nie sprostają próbie czasu. Dziury i odsłonięte zbrojenie płyty pomostu są widocznym potwierdzeniem słuszności decyzji o remoncie. Dalsze zwlekanie z remontem mogłoby się zakończyć jak w Gdańsku, gdzie podobny most musiał zostać awaryjnie zamknięty, albo – co gorsza – jak w Dreźnie, gdzie podobna konstrukcja się zawaliła. 7-miesięczne zamknięcie mostu dla samochodów, a 5,5-miesięczne dla tramwajów pozwoli uniknąć tak dramatycznych scenariuszy.

Co na moście?

Do końca czerwca płyta pomostowa przeprawy zostanie oczyszczona. W kanale ciepłowniczym od strony ronda Grunwaldzkiego swoje prace kontynuował także MPEC przy wymianie dwóch rur ciepłowniczych, każdej o średnicy 70 cm.

Po zakończeniu tych prac zostanie ułożone nowe zbrojenie pod betonową podbudowę jezdni, torowiska i chodnika. Następnie zostanie zamontowana nowa izolacja przeciwwodna. Dzięki niej most będzie odporny na degradację powodowaną przez deszcz czy śnieg. Trwają także prace przy naprawie dylatacji. Dzięki opisanym powyżej działaniom będzie on mógł służyć krakowianom i przyjezdnym przez kolejne kilkanaście jak nie kilkadziesiąt lat. W tym czasie miasto będzie musiało się przygotować do budowy zupełnie nowej przeprawy.